

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWA

RZECZPOSPOLITA

Groźny sygnał ostrzegawczy

Niemcy w województwie warszawskim

Fakty, które mówią same za siebie

Od jednego z przywódców ruchu ludowego otrzymujemy w związku z obecną sytuacją następujące uwagi:

Przed kilku dniami część prasy pelskiej zamieściła następującą notatkę:

„Według spisu ludności z 1921 r., przyznało się w województwie warszawskim do narodowości niemieckiej 47.584 osób, według spisu z r. 1931 — 73.592 osoby. Liczba Niemców w województwie warszawskim wzrosła w ciągu 10 lat o 26.008 osób, czyli o 54,7 proc., podczas gdy ogół ludności województwa wzrósł o 19,9 proc.

Rzeczywisty stan rzeczy w województwie warszawskim wystąpi w całej pełni, gdy ze-

stawi się liczba ludności niemieckiej w województwie (73.592 osób) i liczbę dzieci w wieku szkolnym, które podały język niemiecki, jako ojczysty (8.824), z liczbą szkół powszechnych (84), w których język niemiecki jest bądź przedmiotem,

Bez osłonek

„Sprawa jest więc zagadnieniem politycznym! Powiedzmy bez osłonek: w Gdańsku dokonał się „Anschluss“!!! Różnica pomiędzy Gdańskiem a Austrią polega tylko na tym, że tam dokonano Anschlussu drogą akcji zbrojnej i usankcjonowano go ustawowo. W Gdańsku natomiast „Anschluss“ dokonany został poprzez partię hitlerowską i formalnie nie u-

bądź językiem religii ewangelicznej“.

W krakowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ z dnia 14 sierpnia (nr 223) umieszczono artykuł poświęcony Gdańskowi. Znajdują się w nim, ot takie ustępy:

sankcjonowano go żadną ustawą. W praktyce jednak Gdańsk jest częścią Trzeciej Rzeszy...

Jeden z dwu portów Rzeczypospolitej znalazł się de facto

poza obrębem wpływów polskich i stał się przybudówką sąsiedniego państwa“.

W tymże kurjerze, jak i w innych polskich pismach znajduje się alarmujące wiadomości, że hitlerowcy korzystając z walki między Polakami i Cze-

Trzeba mieć cyfry...

chy na Śląsku zaolzańskim, czynią coraz to mocniejsze podkopy pod polski stan posiadania... To oczywiście, jeno okrucichy tego co jest i co uczciwsza prasa codziennie do czytania i do wierzenia podaje.

A rzeczywistość? morzu, nie tylko panoszą się w Poznańskim, ale podnoszą głowę w każdym kącie Polski, jeśli się ich tam chociażby kilku (Dokończenie na str. 2-giej)

Katastrofa na lotnisku moskiewskim

Śmierć w maskach gazowych

Aresztowania w Moskwie — egzekucje w Chabarowsku

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczypospolitej“)

LONDYN, 24.8. Z Moskwy donoszą o katastrofie, jaka wydarzyła się w niedzielę na lotnisku moskiewskim, podczas demonstracji Lindberghowi w tych typów sowieckich bombowców.

Mianowicie na ciężkim bombowcu typu „S.33“ na chwilę przed startem nastąpił wybuch.

Samolot uległ kompletnemu zniszczeniu, zaś załoga, złożona z porucznika i 3 monterów, została dosłownie rozerwana w kawałki.

W kwadrans po eksplozji na lotnisko przybył szef GPU Jeżow z 200 agentami, którzy aresztowali 4 oficerów i 11 szeregowych pod zarzutem, iż przy-

czyną wybuchu była maszyna piekielna, umieszczona w samolocie, w celu „skompromitowania lotnictwa sowieckiego w oczach honorowego gościa ZSRR“.

Jednocześnie nadeszły wiadomości z Chabarowska, iż tamtejszy dyrektor fabryki masek gazowych — Kasyrow oraz 6 podwładnych mu inżynierów zostali po krótkim procesie przy-

drzwiach zamkniętych skazani na śmierć i natychmiast rozstrzelani.

Przyczyną procesu i egzekucji była rzekomo nieszczerłość wyrobionych masek które przy próbie dokonanej z gazami bojowymi zawiodły pokładane w nich nadzieje, skutkiem czego kilku żołnierzy dokonujących eksperymentu zatrało się gazami na śmierć. (W)

Bunt kadetów w Austrii

Nie chcą nosić munduru armii hitlerowskiej..

WIEN, 24.8. Niezadowolone wzbierające w szeregach

oficerskich dawnej armii austriackiej przenosi się ostatnio również na szkoły oficerskie.

Jak donoszą z Gracu, w szkole kadetów w Liebenau, podporządkowanej po „Anschlussie“ dyrektorowi Berlina, doszło do poważnych incydentów. Grupa kadetów napadła na kierownika szkoły i dotkliwie go poturbowała oraz spaliła książki klasowe.

W związku z tym aresztowano 17 kadetów, na co olbrzymia większość kolegów aresztowanych odpowiedziała zgłoszeniem swego wystąpienia ze szkoły, oświadczając, że nie chce nosić munduru armii hitlerowskiej.

Zgłoszenie takie podpisał również syn b. pęta Austrii w Rzymie i ministra spraw zagr. Berger-Waldenegg.

Wypadki w Liebenau łącznie z coraz częstszymi wypadkami zgłaszania dymisji przez byłych oficerów austriackich wywarły w kierownictwie sił zbrojnych Rzeszy olbrzymie wrażenie.

Sprawa zasadnicza

(1) Jesteśmy dalecy od tego, aby w ostatnich wydarzeniach z dziedziny „rzeczywistej rzeczywistości“ polsko-gdańskiej szukać łatwej satysfakcji dla reprezentowanej przez nas linii politycznej. Wystarczy nam całkowicie, że po tych wydarzeniach powszechnym stało się w opinii polskiej przeświadczenie, które tak dobitnie wyraziły patriotyczne manifestacje Pomorza w swych depeszach do najwyższych dostojników państwa, że stosunki polsko-gdańskie winny być „doprowadzone do właściwego historycznego poziomu“, a Polakom w Gdańsku musi być zapewnione „nie tylko należyte bezpieczeństwo, ale i należyty szacunek“.

Jest to satysfakcja tak wielka i tak w swych skutkach dla sprawy narodowej dobroczynna, że wobec niej można zapomnieć o głośniejszych ostrzeżeniach, by... patrzeć na palce tym, którzy się „alarny“ w sprawie gdańskiej i oskarżenia niektórych gorliwców prasowych przeciwko „podżegaczom“, którzy „jatrzą“ stosunki polskie-niemieckie...

Zasadniczy nasz pogląd jest dobrze znany. Nie byliśmy nigdy przeciwnikami normalizacji stosunków polsko-niemieckich. Uważamy ją za jedno z najdonioślejszych zadań polityki polskiej i wszelkie realne pod tym względem wyniki gotowimy zapisać na dobro każdego polityka, nawet najbardziej odległego od naszej linii. Z tego punktu widzenia nie lekceważymy bynajmniej ani znaczenia paktu z 26 stycznia 1934 r., ani umów, realizujących porozumienie polsko-gdańskie.

Stwierdzamy tylko na podstawie 4-letniego przeszłego doświadczenia, że istnieje podstawowa

różnica między pojmowaniem ducha i treści tych umów przez Polkę i Niemcy, różnica mająca zresztą głębsze podłoże historyczne. Polacy nigdy, nawet gdy ciężko walczyli z Niemcami w okresie niewoli, nie czuli do nich nienawiści, przeciwnie — mieli w sobie zawsze tyle krytycyzmu i kultury, by zdobyć się na obiektywną ocenę wielkiego narodu niemieckiego.

Inny zgola jest stosunek i przebieg Niemca i zbiorowości niemieckiej do Polski. Patrzą oni ciągle na nas z wyżyn „Herrenvolku“. Mówią nam od kilku lat, że jakoby hitlerizm dokonuje głębokiej w tej dziedzinie przemiany w narodzie niemieckim. Z jakim dotąd skutkiem — widzimy to w Gdańsku, który jest przecież tylko echem Trzeciej Rzeszy.

Nie może być zresztą inaczej skoro w nagłówku urzędowego organu partii hitlerowskiej w Gdańsku „Danziger Vorposten“ widnieje ciągle wezwanie: „Zurück zum Reich“ (Z powrotem do Rzeszy), skoro ten sam organ ośmiela się obecność polskiego kontrtorpedowca w porcie gdańskim podczas wizyty angielskiego ministra marynarki opatrywać uwagą, że miała ona „wywołać wrażenie wbrew stanowi prawnemu, iż Polska jest czynnikiem politycznym w Gdańsku“...

Jak długo dzisiejsi nasi przeciwnicy gdańscy będą z nami mówili nowym językiem jedynie w Warszawie i... Białowieży, a starym przemawiali do swych rodaków na miejscu, tak długo nie ma mowy o zmianie panującej tam atmosfery, której skutki wcześniej czy później Gdańsk sam na sobie odczuje.

W dobie porozumienia polsko-niemieckiego Wypadek w Bytomiu

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczypospolitej“)

KATOWICE, 24.8. Niezwykle wypadek zdarzył się na dworcu kolejowym w Bytomiu.

Po stronie niemieckiej został zatrzymany przez agentów policji jeden z niemieckich bagażowych, który udzielił pasażerowi nie umiejacemu mówić po niemiecku odpowiedzi w języku polskim.

Po pewnym czasie bagażowego zwolniono — zagrożono mu jednak, że jeśli coś podobnego zdarzy się jeszcze raz — to zostanie on bezwzględnie i natychmiast wydalony ze służby. (P)

„Nowej Rzeczypospolitej“

dworcu kolejowym w Bytomiu. Po stronie niemieckiej został zatrzymany przez agentów policji jeden z niemieckich bagażowych, który udzielił pasażerowi nie umiejacemu mówić po niemiecku odpowiedzi w języku polskim.

Po pewnym czasie bagażowego zwolniono — zagrożono mu jednak, że jeśli coś podobnego zdarzy się jeszcze raz — to zostanie on bezwzględnie i natychmiast wydalony ze służby. (P)

Nowa prowokacja Gdańska

patrz str. 5

Groźny sygnał ostrzegawczy Niemcy w województwie warszawskim

(Dokończenie ze str. 1-ej)

dochowało. Podnosi ją przeciw Polsce, czując się obywatelami innego państwa, korzystając mimo to w Polsce nie tylko z praw, ale i przywilejów.

W jakim celu przyszli i po co zostali — tego nie trzeba tłumaczyć nikomu.

Bywają przymierzają i układy, które niosą korzyści, ale nie brak takich, które się kończą nieszczęściem i klęską. Historia polska jest tego żywym i odstrasającym przykładem.

Jeśli się tylko z grubszą polczy straty, jakie polskość przez okres tego przymierza od Niem

ców poniosła, to łatwo dojść do wniosku, na czyją korzyść przy mierze to wyszło. Dla ciekawych i jeszcze nie przekonanych zachodzić może pytanie — dlaczego tak, a nie inaczej się dzieje?

Odpowiedzieć mogą: niemiec ka wielka własność, niemieckie majątki i banki, niemieckie związki, spółki, kooperatywy, niemieckie towarzystwa, szkoły i zakłady, niemieccy hitlerowcy grasujący po kraju, rekrutujący się nawet z obywateli polskiej narodowości (!).

Fakty oczywiste

Ma pełną rację „Kurier”, gdy twierdzi, że Gdańsk stał się przybudówką sąsiedniego państwa, ale udaje nieświadomego, kiedy pisze, że „Anschluss” się „dokonał”. — Czy spadł jak me teor?

Nawet tak patentowany germanofil aż do absurdu, jak Cat-Mackiewicz ze „Słowa” wileńskiego — pisze dziś:

„To pewne, żeśmy koncesji ekonomicznych na terenie Gdańska nie zyskali. To pewne, że nie ma dziś w Gdańsku polsko - niemieckiego condominium. To pewne, że panuje tam niepodzielnie dominium niemieckie”.

Sprawa została

W naszych warunkach, kiedy ludzi mających odwagę choć by część prawdy powiedzieć, traktuje się jako szkodliwych „alarmistów” — trzeba hartu więcej, niż gdzie indziej. Że sama dobra, a nawet najlepsza wola u nas nie wystarcza — przekonali się tacy „buntownicy” jak prof. Stroński, b. min. Zaleski, b. gen. komisarz RP w Gdańsku — Strassburger i wielu innych, kiedy chcieli zwrócić uwagę rządu i społeczeń-

stwa na sprawy gdańskie i po znać przy tym opinie narodu. Choćby tego dziwnego warszawskiego narodu. Nie pozwolono im na urządzenie akademii gdańskiej. Skutek: alarmy się skończyły, ale sprawa została. Czy prof. Strońskiemu, p. Za leskiemu, Strassburgerowi i ich towarzyszom potrzebna jest lekcja patriotyzmu? Coś tu jest więcej niż nie w porządku!

Tak jest wszędzie. Tego nas uczy historia.

Metoda pocieszania

Jak na stosunki panujące u nas, prasa polska, wprawdzie nie cała, cieszy się bądź co bądź specjalnymi względami. Bywa wyróżniana, pochwalana, zapraszana, a nawet goszczona. Stanowisko jej do poszczególnych zagadnień, ujęcie, podejście, nie jest rzeczą małą.

„Jak cię pisała, tak cię władza” — powiada na nową mo-

dele praktycznie przykrojone przysłowie.

Nic więc dziwnego, że spod piór „utalentowanych” przedstawi wiciele siódmego mocarstwa wychodzą prawdziwe cuda i cuda.

Trzeba z uznanem przyznać, że owi wyróżniani panowie w sztuce zaciemniania rzeczywistości doszli do perfekcji. Nie przeczą, żeśmy stracili setki tysięcy hektarów ziemi na Wschodzie, że obszarnicy Niemcy dźlerzą miliony morgów ziemi polskiej, że Gdańsk jest zagrożony... Ale nas pocieszają, że dostaniemy kolonie — (mniejsza o to gdzie i od kogo).

Tracimy stan posiadania we własnym państwie, niemiecko-

ukraińska spółka zaczyna niepokoić nawet obojętnych, ale się „o Polsce mówi w Indiach”, a „kardynał Hlond jest kandydatem na papieża”. Zagadnie-

nia wewnętrzne ciężkie i naglące wyrastają ponad głowę, ale są one stale zastaniwane dymem kądziel, panegirykami i fotografiami.

1 rok więzienia za śmierć 2 osób w wypadku samochodowym

W dniu 19 listopada ubr. znany kierowca samochodowy inż. Urban Siemiątkowski wybrał się w towarzystwie kapitana Daliga i kapitana Koehne do Modlina. W Modlinie spożyto śniadanie — po czym inż. Siemiątkowski usiadł przy kierownicy i ruszono w powrotną drogę.

W pobliżu Łomianek, auto pedzące ze znaczną szybkością — około 90 km na godzinę — zderzyło się z wozem konnym. Skutki były fatalne. Dyszel wozu przebił przed autem i ugodził w czoło kapitana Daligę, który poniósł śmierć na miejscu. Zginął również woźnica Jusek Żukowski. Sam kierowca autem inż. Siemiątkowski doznał ciężkich obrażeń i długie tygodnie przeleżał w szpitalu, walcząc ze śmiercią.

Wczoraj inż. Siemiątkowski stanął przed sądem okręgowym pod zarzutem spowodowania śmierci dwojga osób przez nieostrożność.

Inż. Siemiątkowski nie przyznawał się do winy, twierdząc, że wypadek spowodowany został skutkiem nieprawidłowej jazdy dwóch rowerzystów, którzy zmusili go do nagłego skręcenia — no i wskutek mgły. Z zeznań świadków wynika jednak, że inż. Siemiątkowski był po dobrym śniadaniu, zakrapianym alkoholem, że mgły nie było — i wreszcie, że i rowerzystów niesfornych nie zauważono.

Sąd po rozpoznaniu całokształtu sprawy wydał wyrok skazujący inż. Siemiątkowskiego na jeden rok więzienia.

Sport w Hiszpanii gen. Franco Piłkarze z Salamanki przyjęci do związku

W Hiszpanii na terenach zajętych przez wojska gen. Franco przystąpiono do zorganizowania oddzielnych związków sportowych, niezależnych od związków barcelońskich.

Niektóre z tych związków zostały już uznane przez międzynarodowe federacje. M. in. międzynarodowa federacja piłkarska zgodziła się przyjąć chwilowo jako członków dwa związki hiszpańskie z Salamanki i Barcelony. Związek barceloński na-

leżał od dawna do federacji, a przyjęcie związku z Salamanki umożliwiło temu ostatniemu rozgrywanie międzynarodowych spotkań piłkarskich.

Ostatnio w Bilbao założony został hiszpański związek kolarski. Związek ten zwrócił się do międzynarodowej federacji kolarskiej, która obradować będzie niebawem w Amsterdamie o przyjęcie do federacji.

Można się założyć, że niektóre pisma pięć razy więcej poświęciły miejsca Rudemu Radziwiłłowi i pani Suchestow, przyszczyce w warszawskim zoo. „Kasi”, „Tuzince”, Kiepczyce i masonom — (wielka sensacja: nareszcie dopadli masonów!) — niż najważniejszym zagadnieniom państwowym.

Warszawskie województwo wcale nie jest wyjątkiem, dlatego też powinno być głośniejszym i groźnym sygnałem ostrzegawczym.

Splyw kajakowy Dniestrem

Lwowski okręg Polskiego Związku Kajakowego organizuje drugi splyw kajakowy Dniestrem z Halozą do Zaleszczyk w czasie między 18 a 25 września w związku z obchodami wiozobranla w Zaleszczykach.

Trasa splywu wynosi 175 km i prowadzić będzie przez najpiękniejszą część Dniestru. W splywie mogą wziąć udział członkowie Polskiego Związku Kajakowego. Uczestnicy muszą posiadać własne kajaki, namioty i wyżywienie na 4 dni. Udziałnikom przyznane będą 66 punktów kolejkowych z miejsca zamieszkania do Halicza i z Zaleszczyk powrotem do miejsca zamieszkania.

TEATR MALICKIEJ

Karowa 18, tel. 529-99

CO WIECZÓR O GODZ 8-15

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA
o 4.15 i 8.15

NA FALI ETERU

Kasa czynna od 11 rano cały dzień oraz „Orbis”, alca Jeruzolimka 29

Restauracja Kawiarnia Dancing **DOLINA SZWAJCARSKA** SZOPENA 3, Wojciech bezpl. Uwaga! Od 4 bm. przygrywa 10-osobowa orkiestra jazzowa pod dyr. kompozytora LEWANDOWSKIEGO. Uroczy zakątek Warszawy. Ceny b. niskie. Leżaki. Otw. od 10 — 23 v.

IMPERIAL Marzalkowska 56 p. 5-7-9
ŻYCIE WE DWOJE „Live, Love Learn”

BALTYK p. 5, 7, 9, 10 Eleanor Powell Nelson Eddy w czarującej komedii **ROSALIE**

ATLANTIC Chmielna 33 p. 4, 6, 8, 10
BITWA na BROADWAY’U

RIALTO P. 6, 8, 10 Najwesełsza komedia Stolicy **„Blond niebezpieczeństwo”** GINGER ROGERS

CENY FILHARMONIA Pocz. 6, 8, 10
gt. 75 zł. 1- Niesprawiedliwiona godzina

KINO TON Puławska 35 p. 5, 7, 9, 10
PIERWSZY POCALUNEK MAGICZNY KLUCZ Borys Karł II

VICTORIA Marsz. 105 Gł. dn! P. 4, 6, 8-10 Zn 1! **MIRIAM HOPKINS** balkon 1 70 **POŚCIG ZA KAWALEREM** parter 1 70

ADRIA NAGZE STAŁE CENY Wierzbowa 7 P. 6-8-10 75 gr 1 zł **PATROL NA PUSTYNI** Victor Mc Laglen i Borys Karloff

CASINO p. cz. 6, 8, 10
CZARDASZ

KINO SOKOL P. 6, 8, 10 MARSZALKOWSKA 69 **MOJA MALEŃKA** WIELKA MIŁOŚĆ BETHOVENA Harry Beur

KINO FLORYDA Żelazna 61 p. 4, 6, 8, 10 Ceny od 34 gr
Przy drzwiach zamkniętych i Rycerze stepu

SFINKS Senatorska 29 p. cz. 6, 8, 10 **Klub Kobiet** w roli gł. Danielle Darrieux
Nasze ceny: 75 gr i 1 zł

Kino Studio Chmielna 7 Nowy Świat 23/25 Dziś por. 1, 3. Ceny mięso popularne Czarująca ZARAH LEANDER w swej najlepszej kreacji w filmie **LA HABANERA** pocz. godz. 5, 7, 9

KOMETA Chłodna 49
GASPARONE i rewla

KINO EUROPA P. 5, 7, 9, 10 Katarzyna Hepburn i Cary Grant w arcywesołej komedii **DRAPIEŻNE MAŁEŃSTWO**

Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 290.10; Berlin 215.00; Bruksela 89.65; Gdańsk 100.25; Helsinki 11.47; Kopenhaga 115.70; Londyn 25.91; Mediolan 28.00; Montreal 5.30 1/2; Nowy Jork 5.30; Nowy Jork (Kabel) 5.31; Oslo 130.15; Paryż 14.55; Praga 12.31; Sztokholm 135.65; Tel Aviv 25.90; Zurych 121.55; Marka niemiecka srebrna 94.00.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. prem. Inw. I em. 85.00, II em. 85.75; 3 proc. poz. prem. Inw. seriowa I em. 95.00; 4 proc. państw. poz. prem. dolar, 43.00; 4 proc. poz. konsolid. (większe) 67.25, (drobne) 67.00; 4 i pół proc. poz. wewn. państw. 67.25, (drobne) 67.00; 5 proc. konwersyjna 70.25, (drobne) 69.50; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar, kred. ziem. we Lwowie 45.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 65.75; 5 proc. L. Z. Warszawa (1933 r.) 74.00, (drobne) 74.50; 5 proc. L. Z. tożdzi (1933 r.) 65.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 77.25; 6 i 9 em. 75.25; 8 proc. poz. stekolna m. st. Warszawy 79.15.

AKCJE: Bank Polski 125.00; Warsz. Tow. F. Cukru 39.00; Wegiel 35.00; Lipp 87.00; Ostrowiec 68.75; Zyrardów 61.50.

COLOSSEUM P. 4, 6, 8, 10
Niedz. 12 i 2 poranki
PIERWSZA TARZANKA EGZOTYCZNA PIĘKNOŚĆ **DOROTHY LANGUA** w filmie **MIŁOŚĆ W DŻUNGLI**

Węgry przed decyzją

Wizyta regenta Horthy'ego i zjazd w Bledzie rozstrzygną o kierunku polityki węgierskiej

Jak było do przewidzenia, skutki „Anschlussu” dają się odczuć nie tylko w Czechosłowacji, ale także i na Węgrzech. Polityka węgierska stała na zwrotnym punkcie. Musi wybrać pomiędzy utrzymaniem pełnej samodzielności politycznej i niezależności od Niemiec, co da się uzyskać tylko przez porozumienie z Małą Ententą i oparcie się za jej pośrednictwem na Anglii i Francji, a po cichu również i na Włoszech, które są wprawdzie słynną osią związaną z Berlinem, ale których interesy w środkowej Europie są sprzeczne z interesami Trzeciej Rzeszy — a pomiędzy nadziejami na odzyskanie, choćby częściowe, utraconych terytoriów, co może nastąpić tylko w ścisłym porozumieniu z Niemcami i pod ich hegemonią.

Właśnie obecnie sprawa dojrzała do ostatecznej decyzji. Bo równocześnie ma miejsce wizyta regenta Horthy'ego z licznym sztabem współpracowników politycznych i wojskowych w Niemczech, które zgowały mu wspaniałe przyjęcie, i równocześnie obraduje w Bledzie, w Jugosławii, zjazd Małej Ententy, którego głównym celem jest porozumienie się z Węgrami, a poseł węgierski w Belgradzie jest nieomal uczestnikiem obrad.

Będą więc Węgry w tym szczęśliwym położeniu, że będą mogły wybrać pomiędzy dwiema ofertami, które zostały im złożone. I będą mogły rozważyć nie tylko, która z tych ofert jest ponowniejsza, ale także która jest realniejsza i połączona z mniejszym ryzykiem.

W tym właśnie tkwi sedno rzeczy. Bo nie ulega kwestii, że w obietnicach i dzieleniu skóry na niedźwiedziu Niemcy nie mogą być przelicytowane. Mogą być tym hojniejsze, im mniej dają z własnej kieszeni. A zdaje się nie ulegać kwestii, że cenie za zdobycie przyjaźni węgierskiej i uczynienie z Węgier pomocnika dla dalszej ekspansji niemieckiej na południowy wschód miałyby zapłacić Mała Ententa, a przede wszystkim Czechosłowacja. Bo i Rumuni i Jugosławie Niemcy muszą oszczędzać, chcąc pozyskać je ewentualnie dla swych planów. Ale Czechosłowacja w plany te nie wchodzi. Wprawdzie apetyty węgierskie bardzo trudno będzie pogodzić z usilnie manięrowaną przyjaźnią niemiecką dla Słowaków, którzy właśnie musieliby paść ofiarą węgierskiego rewizjonizmu. Ale któż by się przejmował w Berlinie taką drobnostką?

Oferta więc berlińska dla Budapestu może być bardzo ponętna. Ale ma jedną wielką wadę. Wszystkie ewentualne korzyści musiałaby Węgry same zdobyć, musiałaby kupić drogą krew węgierską. I to w ewentualnej wojnie, której ostateczny rezultat bardzo jest wątpliwy, a raczej prawie zupełnie niewątpliwy, ale nie na korzyść Niemiec i ich sprzymierzeńców. Węgry pamiętają doświadczenie wielkiej wojny, za którą zapłaciły bardzo drogo. Czy znajdują się w Budapeszcie zwolennicy powtórzenia jeszcze raz eksperymentu, który za pierwszym razem tak fatalnie się nie udał?

Oferta Małej Ententy jest nie

skończenie skromniejsza. Gwarancja faktycznej niepodległości politycznej i gospodarczej (o co już postarać się musi Anglia) równouprawnienie pod względem wojskowym wzorem Bułgarii, pakt przeciwnapastniczy i zapewnienie praw mniejszości węgierskiej. To chyba wszystko. Nie jest to wiele, ale to są rzeczy pewne i bez ryzyka.

Zapewne niedaleka przyszłość pokaże, co wybiorą Węgry. Będzie to decyzja wielkiego znaczenia dla dalszych losów środkowej Europy. I dlatego interesuje wszystkie państwa, związane z basenem nadunajskim. Interesuje także w wysokim stopniu i Polskę...

W. NIENASKI

Za gościnność — paszkwil „Nasz Przegląd” oddał złą przysługę Polsce

Niejaki p. dr H. Szoszkies ogłosił przed kilku dniami na łamach „Naszego Przeglądu” nie słychany paszkwil pod adresem Persji. Cały artykuł, od początku do końca jest jednym obrzydliwym inwektywem na cesarstwo Iranu. Nie jest nam bliżej wiadomo, kto zacytował ten artykuł, i co reprezentuje, wszelako ton artykułu, jak i okoliczności w jakich powstał, nie pozostawiają żadnych złudzeń co do środowiska z jakiego autor pochodzi.

Wprawdzie dyskutowanie z „Naszym Przeglądem” nie należy do zajęć właściwych dla szanującego się dziennika, jednak skandal jest zbyt wyraźny, aby go pominąć milczeniem.

Pan Szoszkies pojechał do Teheranu jako delegat Państwa wego Instytutu Eksportowego i, jako taki, korzystał z paszportu służbowego MSZ. Na tej też zasadzie otrzymał w poselstwie cesarstwa Iranu w Warszawie wizę wjazdową, również służbową. Dla Persów był on zatem kimś oficjalnym z Polski i był w tym charakterze przyjmowany. Widocznie perskie interesy p. Szoszkiesia poszły nie świetnie, skoro wrócił w bardzo złym humorze zewnętrznym w jego raporcie.

Rzecz charakterystyczna, na obczyźnie zapomniał p. Szoszkies o stosunku Niemców do swych rodaków i za informatora wziął sobie właśnie Niemca, który z właściwą dla członka „Herrenvolku” z pogardą traktuje kraje obce, w których je chleb. Tak to polski żydek obejrzał Persję przez niemieckie okulary.

Nikt nie może odmówić dziennikarzowi, o ile p. Szoszkies jest dziennikarzem, przedstawienia spraw takimi, jakimi je widzi, ale pod jednym warunkiem: nie korzystania z gościnności kraju, w którym przebywa. Jest to już po prostu kwestia dobrego wychowania i osobistego taktu.

W tym wypadku mógł p. Szoszkies

Sędziowie śledczy dla Małopolski Wschodniej

Zarządzeniem min. sprawiedliwości zwiększono liczbę sędziów śledczych dla spraw wyjątkowego znaczenia na terenie apelacji prowincjalnych. Min. ustanowiono 2 sędziów śledczych dla spraw wyjątkowego znaczenia w Małopolsce Wsch., gdzie statystyki sądowe wykazują b. dużą liczbę spraw.

stwa, związane z basenem nadunajskim. Interesuje także w wysokim stopniu i Polskę...

W. NIENASKI

Po przesileniu we Francji Groźba procesu austriackiego Trzecia Rzesza w matni

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 24.8. Do dwóch wielkich spraw, będących na porządku dzien-

nym, a mianowicie do sprawy reorganizacji rządu francuskiego i odrzucenia przez gen. Franco angielskiego planu ewakuacji ochotników, przylączyły się inne zagadnienia dużej wagi politycznej i międzynarodowej, jak to: nagłe zaostrzenie się sytuacji w Gdańsku, wizyta regenta Węgier w Niemczech, konferencja Małej Ententy, pierwszy raport Runcimana niekorzystny dla henleinowców, oraz dążenie Hitlera do zawarcia paktu lotniczego, aby tylko powstrzymać tempo zbrojeń powietrznych Anglii i Francji.

Uwagę tutejszych kół politycznych absorbują przede wszystkim naturalnie sytuacja wewnętrzna Francji. O ile cała prasa — bez wyjątku — wyraża głębokie uznanie premierowi Daladierowi za jego troskę o ożywienie produkcji oraz podniesienie wydajności pracy — to z drugiej strony nikt

nie łądzi, że sfery skrajnie lewicowe i „Generalna Konferencja Pracy” przelkną bez protestu tak gorzka dla nich pigułkę.

W parlamencie powstała nowa sytuacja, gdyż front ludowy doznał obecnie bodajże najsilniejszego wstrząsu. Jeżeli komuniści oderwą się teraz od większości rządowej — wszyscy będą się z tego cieszyli — nawet sojaliści. Gdyby jednak postawie socjaliści, stanowiący najliczniejszy klub parlamentarny w Izbie odmówili Daladierowi swego zaufania — sytuacja stałaby się nader skomplikowana.

Co się tyczy ewentualnej fali strajków protestacyjnych — to perspektywa ta nikogo nie przeraża. Wydaje się ona nawet mało prawdopodobna, albowiem sami robotnicy, w przytaczającej większości chętnie zgodziliby się na przywrócenie 48 godzinnego tygodnia pracy, byle otrzymać większe zarobki i zabezpieczyć sobie ich stałość przy równoczesnym zahamowaniu drożyzny.

Ze spraw polityki zagranicznej przede wszystkim silne wrażenie wywołała wiadomość z Berlina o utworzeniu specjalnego trybunału sądowego w Austrii dla mężów stanu, oskarżonych o zdradę własnej ojczyzny. Jest to sprawa olbrzymiej wagi politycznej, gdyż w mniemaniu hitlerowców będzie można oskarżyć o zdradę stanu wszystkie mniejszości niemieckie za granicą, o ile tylko zadeklarują one lojalność dla państw, w których przebywają i jeżeli odmówią przyłączenia się do kampanii na rzecz inkorporacji do Niemiec zamieszkanych przez nie ziem sąsiadujących z Rzeszą państw.

Procedura niemiecka otwiera wręcz niebezpieczne perspektywy na przyszłość dla wszystkich krajów zamieszkałych przez mniejszości niemieckie, gdyż Hitler uważa za należących do narodowości niemieckiej także Alzacji, część Szwajcarów, Duńczyków itp.

Cała opinia zachodnia ocenia sytuację wewnętrzną w Niemczech z wielkim pesymizmem. Dowodem krytycznego położenia Rzeszy są usilne zasięgi Hitlera o ograniczenie zbrojeń lotniczych we Francji i w Anglii, których widocznie najwięcej się obawia, gdyż stale powraca do myśli o warcie paktu lotniczego w ramach czterech wielkich mocarstw: Francji, Anglii, Niemiec i Włoch.

Ostatnio rozeszły się pogłoski, że Hitler zaprosił do Berlina angielskiego ministra lotnictwa.

GRYF

Jeszcze o propagandzie filozofskiej

P. Studnicki cofa się „Polonia” nie ma nic do ukrywania

W niedzielnym numerze „Nowej Rzeczypospolitej” wydrukowaliśmy tekst listu p. Wojciecha Korfanteo do p. Władysława Studnickiego w związku z artykułem tego ostatniego, umieszczonym w wileńskim „Słowie” pt. „Parę słów o propagandzie filozofskiej”.

Na list ten zareagował p. Studnicki listem do redakcji „Słowa”, w którym pisze m. in. co następuje: „Nie mam powodów nie wierzyć twierdzeniom p. Korfanteo. Ustęp mój dotyczy „Polonii”, nie był wywołany żadną niechęcią względem zasłużonego działacza śląskiego, w którego obronie przed kilkoma laty wystąpiłem na łamach „Słowa”.

W dalszym ciągu swego listu zajmuje się p. Studnicki szerzej „pierwiastkami subiektywnymi”, które w jego mniemaniu wpływają na filozofskie nastawienie „wybitnych polityków” tego rodzaju, jak Korfanteo i inni, po czym kończy swe wyjaśnienie w następujący sposób: „Znający stosunki śląskie mówili, że „Polonia” rozporządza obecnie znacznymi środkami, chociaż Korfanteo

nasze władze usiłowały doprowadzić do bankructwa i wyrażano opinie, że „Polonia” znalazła pomoc ze strony Czechosłowacji. Opinia ta wydawała mi się prawdopodobna i dlatego ją powtórzyłem. Gotów jestem, jako nieudowodnioną i kategorycznie zaprzeczoną przez Wojciecha Korfanteo, cofnąć”.

Na ten ustęp listu, w którym p. Studnicki wspomina o informatorach „znających stosunki śląskie” — odpowiada w ten sposób „Polonia”: „Informatorowie p. Studnickiego świadomie kłamią. P. Studnicki ich mimo wezwania nie wymienił, oni sami zaś milczą, bojąc się procesu, aczkolwiek ludzie honoru powinni brać odpowiedzialność za swe czyny. Nie są to chyba Ślązacy, bo ci przypatrują się z bliska „Polonii”, wiedzą, czy to rzeczywiście „Polonia” rozporządza „znacznymi środkami”.

Śl. Zakłady Graf. i Wyd. „Polonia” ogłaszają corocznie swój bilans. Nie mają nic do ukrywania. A jeśli p. Wład. Studnicki przyedzie kiedy do Katowic, niechże wstąpi do „Polonii” i osobiście w jej księgach stwierdzi, że „Polonia” nigdy nie otrzymywała żadnej pomocy od nikogo”.

2.272.713 ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych

Według ostatnich obliczeń dokonanych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych liczba podlegających ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu wynosiła na terenie całego państwa na dzień 1 maja 1935 r. 2.272.713 osób (bez pracowników rolnych).

Ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegało 2.038.789 osób, ubezpieczeniu emerytalnemu robotników 1.696.730 osób, ubezpieczeniu emerytalnemu pracowników umysłowych 343.419 osób, oraz ubezpieczeniu na

wypadek braku pracy pracowników umysłowych 340.413 osób.

Imprezy rolniczo-hodowlane na Targach Wschodnich

W ramach tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie przewidziane są następujące imprezy o charakterze rolniczo-hodowlanym: W dniach od 3—13 września — Targ Zbożowy, zorganizowany pod patronatem Targów Wschodnich przez lwowską Izbę Rolniczą. Targ ten odbędzie się w gmachu Izby Rolniczej przy ul. Kopernika; w dniach od 7—9 września targ koni, zorganizowany przez Związek Hodowców Małopol-

skiego Konia półkwi (targ ten odbędzie się na terenie Targów Wschodnich); w dniach od 9—13 września targ-pokaz drobiu i królików, zorganizowany przez Towarzystwo Hodowców Drobiu i Królików we Lwowie (na terenie targów); w dniach od 11—12 września ogólnokrajowy pokaz psów rasowych, zorganizowany przez oddział lwowski Polskiego Związku Psów Rasowych (na terenie targów).

FUTRA LISY SREBRNE i inne dogodnie warunki, NEO-HERMINE, Al. Jerozolimskie 4 w podwórzu. Tel. 892-87.

Podróżuj LOTEM

